

Milena Śliwińska

Stowarzyszenie EBIB

Biblioteka Wydziału Humanistycznego UMK w Toruniu

milena.sliwinska@umk.pl

Felieton o płynnej rzeczywistości centralnej informacji bibliotecznej i naukowej w Polsce

Trudno oprzeć się wrażeniu, że jesteśmy w przededniu tranzycji i dekompozycji starego porządku, systemu i modelu bibliotekarstwa w Polsce. Centralna informacja biblioteczna, tak jak cała nasza rzeczywistość, staje się niepewna i płynna. Nie wiemy, czy możemy potraktować i interpretować to, co było do tej pory, jako etap i punkt wyjścia, doskonalenie i swojego rodzaju swobodne przejście do współczesnych, kolejnych wdrożeń i projektów? Czy też może obecne zmiany raczej są odejściem od tego, co było i są jednocześnie początkiem czegoś zupełnie innego – nowej, innej jakości? Czy nowe realizacje możemy oceniać jako kolejny etap projektów, które wciąż działają? Czy zaś to, co nas czeka w przyszłości, to właściwie pewnego rodzaju rewolucja? Czy odbędzie się ona z poszanowaniem dotychczasowych dokonań, czy raczej symbolicznie polecą głowy obecnie działających projektów?

Wątpliwości i niepewność – te bibliotekarskie także – są oznaką naszych czasów. A może nie tylko naszych... A może tu wychodzi z nas pewnego rodzaju egoizm, bo widzimy siebie jako tych, którzy płyną w dziewiczym rejsie, myśląc o sobie jako o odkrywca nieznanych lądów, jakbyśmy to my pierwsi napotykali problemy, o których wcześniejsze pokolenia nie słyszały? Rozterki, przed którymi stoimy, chyba nie są jednak tak unikatowe i wyjątkowe, jak byśmy tego chcieli. Podejrzewam, że podobne emocje towarzyszyły także bibliotekarzom, którzy chociażby zmieniali metodę pracy i zamiast pracy nad bibliografiami zaczęli budować bazy danych czy katalogi komputerowe, porzucając mrówcze kaligrafowanie (a później drukowanie) kartek katalogowych i benedyktyńskie tworzenie zestawień bibliograficznych. Nie jesteśmy więc wyjątkiem i z tym przejściem, przebudową poradzimy sobie... podobnie jak poradził sobie łańcuch pokoleń bibliotekarskich we wcześniejszych momentach przejściowych. Grunt to czerpać z doświadczeń i dostosowywać się do nowej rzeczywistości. Plastyczność i niestawiczna ewolucja zawsze były domeną bibliotekarstwa i wierzę, że obecne czasy to potwierdzą. Kwestią jest, co będzie akceleratorem dalszej zmiany i rozwoju.

Październikowy numer „Biuletynu EBIB” zdecydowaliśmy się poświęcić centralnej informacji bibliotecznej i naukowej w Polsce i jej stanowi obecnemu. Punktem wyjścia i katalizatorem tego tematu był jubileusz katalogu NUKAT, do którego pierwsze opisy wpłynęły już ponad 20 lat temu. Przez ten czas duża część naukowych bibliotek w Polsce współpracowała i tworzyła nowoczesną korporację, która działała m.in. na rzecz uwidocznienia zasobów polskich bibliotek oraz unowocześnienia metody pracy. *Drogi, rozdroża i bezdroża, czyli polska polityka biblioteczna w dwudziestym roku działalności katalogu centralnego NUKAT* – to zapis dyskusji redakcyjnej, która odbyła się online 14 czerwca br. i w której rozmówcy odwołują się

m.in. do celu powstania katalogu. Nadmieniają, że dwadzieścia lat kooperacji bibliotek w Polsce zaowocowało współpracą w katalogowaniu księgozbiorów i było niebagatelnym postępowaniem w retrokatalogowaniu zbiorów bibliotek, i stabilnym punktem dostępu dla użytkowników. Zaproszeni goście odnieśli się również do przełomu, jakim było rozpoczęcie współkatalogowania dla polskiego bibliotekarstwa. Nie zabrakło podsumowań osiągnięć i porażek katalogu. Pojawiły się również głosy pełne nadziei na możliwość rozwoju NUKAT-u i wytyczenia dla niego nowego, innego miejsca. W dyskusji podniesiono także wątek wdrażanego przez Bibliotekę Narodową wspólnego środowiska katalogowania oraz funkcjonowania dwóch punktów dostępu do informacji. Wszyscy dyskutanci byli zgodni co do wartości, jaką NUKAT wniósł w postępowanie katalogowania i uwidocznienia polskich zbiorów bibliotecznych, a także w to, jaką wartością był i jest dla środowiska bibliotekarskiego.

Swoistym uzupełnieniem dyskusji jest tekst Jadwigi Woźniak-Kasperek, która w artykule *Nie ma tego dobrego, co by na złe nie wyszło. Kilka refleksji osobistych w dwudziestolecie istnienia katalogu NUKAT* przybliżyła losy opracowania rzeczowego w języku haseł przedmiotowych KABA – motywów wyboru języka oraz jego perspektyw na przyszłość.

W tym numerze znajdziemy również analizę Anety Drabek – *Scalać? Sumować? Tworzyć nowe? Inicjatywy tworzenia w Polsce centralnych bibliograficznych baz danych* – dotyczącą centralnych bibliograficznych baz danych oraz ich projektowania i utrzymania. Autorka odnosi się m.in. do projektów Polskiej Bibliografii Naukowej, POL-indexu i Biblioteki Nauki. Pokazuje również, jak brak wizji dotyczącej centralnych baz danych wpływa na powoływanie kolejnych projektów.

Problem komputerowych programów bibliotecznych poruszył Aleksander Radwański w tekście *System biblioteczny – czym jest i z czym się wiąże*. Autor zwrócił uwagę, że system biblioteczny ma swoje ograniczenia i bibliotekarze czasem muszą zmienić swoje przyzwyczajenia, aby sprawniej wykorzystać nowy zakup. I właśnie m.in. o tej zmianie przyzwyczajzeń traktuje tekst bibliotekarzy z Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu *Zarządzanie informacją w lokalnym środowisku akademickim*, którzy przez ostatnie blisko pięć lat przygotowywali się do wdrożenia nowego systemu, przeprowadzając szereg zmian organizacyjnych w bibliotece.

Cenne doświadczenia – tym razem zagraniczne – przynosi artykuł *Swisscovery – przyszłość akademickich systemów bibliotecznych, czyli użytkownik jeszcze bardziej w centrum uwagi* autorstwa Stephana Holländera. W tekście znajdziemy case study tworzenia krajowej sieci informacji naukowej oraz szwajcarskiej specyfiki zarządzania tym procesem.

Celnym podsumowaniem numeru są rozważania Henryka Hollendra – *Centralność ma sens*. Autor – i jednocześnie współredaktor tego numeru „Biuletynu EBIB” – częściowo odwołując się do tekstów w nim opublikowanych, przeprowadza Czytelnika m.in. przez meandry „serwisów centralnych”, bibliotek cyfrowych i obecną politykę w sferze centralizacji.

Swego rodzaju zamknięciem numeru jest *Kalendarium NUKAT-u 1991–2022* przygotowane przez Ewę Kobierską-Maciuszko.

Centralna informacja w Polsce – a właściwie jej przyszłość – jest enigmatyczna i chyba można powiedzieć, że prowadzona oddolnie, a nie *nomen omen* centralnie. Baumanowska płynna nowoczesność przenika naszą biblioteczną rzeczywistość. Swoista dekonstrukcja i trudna do uchwycenia perspektywa rozwoju oraz brak jasnej strategii sprawiają, że biblioteki i bibliotekarze, którzy w nich pracują, nie wiedzą, co mają robić i jak planować dalsze prace, inwestycje oraz rozwój swoich instytucji. Ta niepewność jest dla nas destrukcyjna i pogłębia chaos informacyjny, w jakim żyjemy. A jeśli nie wiemy do jakiego portu płyniemy, to każdy wiatr jest niepomyślny.

Zachęcamy do lektury i dyskusji!